

Angelika Durkowska  
Studia stacjonarne II rok  
PEDAGOGIKA EWA gr.I

### Moje refleksje ...

Jestem zdania, że potrzebne są pedagogom, studentom i nie tylko takie źródła jak właśnie artykuł J. Grzesiaka pt. „*O nowe spojrzenie na ocenianie uczniów w reformowanej szkole*<sup>1</sup>.

Poruszona jest w nim problematyka o diagnozie, która powinna być nieodłącznym elementem każdego procesu edukacyjnego. Wszystkie takie artykuły inspirują, zmuszają do myślenia oraz wnoszą wielką wartość w procesie edukacji.

Podoba mi się jak Pan ujął ten temat pokazując nie tylko proces ale także czynności nauczycieli, które są bardzo ważne przy dokonywaniu oceniania.

Zgadzam się, że przed pedagogami stoi dylemat: czy oceniać aktualne osiągnięcia uczniów jego postępy w toku edukacyjnym czy kierować się wymaganiami założonymi w programie.

Uważam, że bardzo wielu nauczycieli zapomina w toku kształcenia ucznia o rozpoznaniu badanego stanu rzeczy, a także o przewidywaniu dalszego rozwoju dziecka co jest równie ważne. Właśnie przy ocenianiu powinna być skierowana uwaga na diagnozę.

Nawiązuje też Pan w swoim artykule do kontroli, które także wiążą się z diagnostyką. Uważam, że nie koniecznie ta kontrola musi przyjąć formę stopni w klasach 1-3. Dla nauczyciela oraz ucznia najodpowiedniejsza byłaby moim zdaniem ocena opisowa. Owszem stopnie są konkretne i może bardziej motywują do nauki. Dają obraz stopnia, ale czy zawsze ukazują jak go poprawić, co jeszcze poćwiczyć, utrwalić? W formie opisowej uwzględnia się co dziecko zrobiło dobrze, co źle, jak to zmienić, nad czym popracować jeszcze.

Tak ten temat wywołuje i będzie wywoływał jeszcze wiele sporów i kontrowersji wśród nauczycieli i pedagogów.

W artykule bardzo dokładnie podaje Pan opisy prawne, których jest bardzo wiele o ocenianiu. Świadczy to o tym, że polska oświata chce jak najlepiej dla uczniów i ciągle zmienia poprawia ten system mając na uwadze dobro ucznia i jego podmiotowość. Dobrze, że współczesny nauczyciel może wybrać najodpowiedniejszy system i według niego oceniać i kontrolować osiągnięcia uczniów. Jest to bardzo trudne zadanie w jakim musi się odnaleźć. Na początku nauczyciele oraz szkoły nie były na to przygotowane. Teraz może są, ale nie umieją tego odpowiednio wykorzystać.

Myślę, że na tą ważną decyzję nikt oprócz nauczyciela uczącego nie powinien mieć wpływu. Najlepiej by było oczywiście by wybrał on sam swój własny system oceniania i taki stosował w edukacji klas początkowych. Takie ocenianie jest na pewno łatwiejsze dla nauczyciela- poznaje on swoich uczniów, wie czego może się spodziewać i jak z nimi pracować. Każdego ucznia traktuje indywidualnie.

Ja obecnie jestem za ocenianiem opisowym w klasach 1-3, ale własnym, twórczym bez wspomaganie jakimikolwiek wzorcami. Pochłania to może wiele czasu, ale jest bardziej satysfakcjonujące. Zarówno dla nauczyciela jak i dla ucznia. Uważam że nie musi to być bardzo wielka forma opisowa. Nieraz wystarczy kilka zdań by osiągnąć zamierzony cel u ucznia. Rodzice na początku może będą mieli trudności kontroli postępów ucznia przy takim ocenianiu, ale z czasem przekonają się oni o wartości takiej oceny opisowej.

---

<sup>1</sup> Zob. WWW.jangrzesiak.edu.pl / wykłady

Zgadzam się, że ocena opisowa sporządzona po upływie nie spełnia założonych funkcji dobrego oceniania. Musi być ona dokonywana po każdym efekcie, postępie, zadaniu wykonanym przez ucznia.

Oczywiście ocena opisowa będzie przynosić efekty tylko wtedy, gdy nauczyciel jak Pan słusznie zwrócił uwagę zdiagnozuje już na samym początku ucznia – na jakim jest poziomie, jak trzeba z nim pracować... Na podstawie każdej diagnozy nauczyciel powinien zareagować, dostosować swoje wymagania do ucznia i powoli je podnosić. Taka diagnoza wymaga trafności interpretacji nauczyciela. Musi on opierać się na faktach. Na podstawie tego zakłada plan(ce)l jaki chce zrealizować. Jeśli jego diagnoza jest zła musi niezwłocznie zmienić plan i dostosować go do potrzeb ucznia.

Szczególną uwagę skupiłam na tym, że celem edukacji jest nie ocenianie ,ale przede wszystkim wspieranie i stymulowanie rozwoju ucznia. Obecnie mamy wiele systemów oceniania: ocenę opisową, punktową, graficzną (bużki) . Każda z nich ma jakieś zalety i wady. Zawsze jednak należy pamiętać o szybkiej, trafnej, pełnej diagnozie.

Bardzo słusznie Pan zauważył, że uczniowie ( studenci) boją się samooceny i nie umieją się ocenić. Dlaczego tak jest?

- nie wiedzą na jaką ocenę zasługują;
  - boją się, że sobie nadwyżą, obniżą ocenę;
  - nie umieją się ocenić, ponieważ nie znają poziomu na ile opanowali swoją wiedzę.
- Przed nauczycielem stoi tu kolejne ważne zadanie- wyrobienie u uczniów umiejętności samooceny i wartościowania siebie.

Na końcu artykułu porusza Pan istotne zagadnienie: „*Na ile uczniowie w klasie IV po okresie oceniania wyłącznie opisowego w klasach niższych odnajdują się w nowym systemie oceniania w skali na stopnie szkolne?*” Podkreśla Pan tutaj wagę analizy ilościowo-jakościowej. Jestem zdania, że jest ona odpowiednią techniką, by ukazać możliwości i potrzeby uczniów. Po wnikliwej analizie nauczyciel powinien wiedzieć jak postępować z uczniem. Musi być ona także bardzo wnikliwa jak diagnoza oparta na faktach, bo tylko wtedy można dalej pracować. Na jej podstawie zawsze można coś zmienić, poprawić.

Jeśli chodzi o dynamiczny model oceniania punktowo- opisowy to także nie mam nic przeciwko niemu. Jednak jest on możliwy do zastosowania jedynie przy testach.

Muszę się zgodzić również z ostatnią Pana refleksją, że nauczyciele są źle przygotowani do zawodu. Na studiach nie uczą nas wiedzy praktycznej ( choć muszę przyznać, że powoli zaczyna się to zmieniać), lecz konkretnej, rzeczowej. A później niestety odbija się to na prowadzeniu zajęć z uczniami. Nauczyciele nie SA przygotowani na trudności napotymane indywidualne i grupowe w klasie.

Bardzo dobrze pokazał Pan w tym artykule połączenie systemu oceniania z diagnozą o której należy pamiętać.